

Agnieszka Balicka

WZMACNIANIE WIĘZI POMIĘDZY RODZICAMI A DZIEĆMI JAKO JEDEN Z GŁÓWNYCH CELÓW PSYCHOPROFILAKTYKI PROWADZONEJ PRZEZ SZKOŁĘ

Oczekiwania wobec współczesnej szkoły są dziś bardzo wysokie. Powinna to być nie tylko instytucja, której głównym zadaniem jest nauczanie. Priorytetem narzucanym przez organy nadzoru pedagogicznego, ale także, a może przede wszystkim dostrzeżanym przez samych nauczycieli stają się szeroko pojmowane działania wychowawcze. Ich ideą jest wspieranie wszechstronnego rozwoju dziecka, co w praktyce szkolnej niestety zbyt często przekłada się na interwencje wychowawcze zmierzające ku naprawie zachowań dysfunkcyjnych uczniów.

Problematyczne zachowania dzieci mogą mieć różne przyczyny. W warunkach szkolnych nauczyciel czy psycholog nie zawsze jest w stanie dokonać ich szybkiej i skutecznej diagnozy.

Z pomocą przychodzą teorie naukowe. Zdaniem autora jednej z nich – kluczowej dla tego artykułu *Teorii percepcji środowiska rodzinnego* – F. Streita:

Istnieje bezpośredni związek między zachowaniem patologicznym dzieci a dokonywaną przez nich percepcją własnego środowiska rodzinnego. Postrzeganie przez dzieci postaw rodzicielskich, wsparcia emocjonalnego rodziny i miłości, cech rodziców jest zdecydowanie inne niż postrzeganie tych samych wartości przez ich rodziców i osoby z zewnątrz.

Zdaniem Streita „rzeczywistość istnieje tylko w oczach osoby, która ją spostrzega”. Analiza badań przeprowadzonych przez F. Streita w populacji 6000 dzieci (w wieku od 12 do 18 lat) wykazała, że ci badani, którzy spostrzegali brak bliskich więzi z własną rodziną, jednocześnie deklarowali, że: „są zazwyczaj nieszczęśliwi”, „życie jest nudne”, „lubią robić rzeczy szokujące innych ludzi”, „czują, że mają mniej radości w życiu niż inni ludzie”, „czują, że nie potrafią kontrolować własnego życia”, „nie martwią się swoimi ocenami w szkole”, „nie są zainteresowani tym, aby przebywać razem z rodzicami”, „nie interesuje ich życie własnej klasy szkolnej”, „wątpią w zdo-

bycie w przyszłości dobrego wykształcenia”, „nie planują pójścia na studia” (za: Gaś 1994, s. 20-21). Przedstawiona teoria ukazuje znaczenie autentycznej więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi. Zaburzenia w zachowaniu dziecka wskazują bowiem, że w percepcyjnej przez nie sytuacji rodzinnej występowały zjawiska niekorzystne. Parafrazując, istnieje zależność pomiędzy występowaniem zachowań niepożądanych u dzieci a zaburzeniami więzi w relacjach rodzice – dziecko.

Więź w rodzinie – jej elementy składowe, a także mechanizmy powstawania zaburzeń

Według Campbella (1999), kluczem do wychowania dziecka jest miłość i zdrowa dyscyplina. Mądra bezwarunkowa miłość rodziców tworzy podstawę więzi między rodzicami a dzieckiem.

Używając najprostszych sformułowań – do rozwoju więzi dochodzi, kiedy w bliskich relacjach pomiędzy ludźmi zaspokajane są wzajemne potrzeby. Podążając tym tokiem myślenia, stwierdzić należy, że brak zaspokojenia potrzeb, zwłaszcza tych najważniejszych, prowadzi będzie do zaburzenia więzi (Szymańska 2000).

Podstawową potrzebą psychologiczną jest potrzeba miłości, na którą składają się oczekiwania związane z doświadczaniem szczęścia, czułości, intymności, zadowolenia, chęci sprawienia przyjemności drugiej osobie, zainteresowania. Jeżeli takie doświadczenia nie są udziałem dziecka, powoduje to patologizowanie się więzi, prowadzące do wystąpienia zespołu odręczenia, a w dalszej kolejności utraty poczucia bezpieczeństwa i obniżenia poczucia własnej wartości. (za: Szymańska 2000). W przypadku braku podjęcia w porę działań zmierzających do odbudowy relacji emocjonalnych w rodzinie, sytuacja z reguły systematycznie pogarsza się.

Waga silnej pozytywnej więzi pomiędzy bliskimi wynika również z faktu, iż rodzina stanowi bazę dla całego systemu wychowania, a rodzice kształtują w każdym stadium rozwoju osobowość dziecka. Rozważając jakość oddziaływań wychowawczych, należy zauważyć, iż nie jest ona wyznaczana przez wykształcenie, zawód czy też status materialny rodziców, ale raczej przez umiejętność rozumienia dziecka i patrzenia na nie w sposób holistyczny. Pragnieniem każdego rodzica jest, aby zachowanie ich dzieci było wzorowe i by kiedyś wyrosły na pełnowartościowych i szczęśliwych ludzi, ale nie zawsze mają oni świadomość decydującego wpływu ich samych na przyszłe losy dziecka i to od najwcześniejszych miesięcy życia (Pecyna 1998).

Podsumowując, powyższe rozważania dowodzą słuszności twierdzeń wyrażających się z nowoczesnego ujęcia psychoprophylaktyki. Pierwsze z nich zakłada, iż silna więź z rodzicami jest jednym z najważniejszych czynników chroniących dziecko przed zachowaniami ryzykownymi. Drugie, będące konsekwencją pierwszego, jako warunek skutecznej profilaktyki określa włączenie rodziców oraz innych znaczących dorosłych do programów adresowanych do dzieci i młodzieży.

Czym jest profilaktyka?

Mówiąc najbardziej obrazowo – „Profilaktyka jest chronieniem człowieka w rozwoju przed zagrożeniami i reagowaniem na nie” (Simm, Węgrzyn-Jonek 2002, s. 8).

Profilaktyka jest integralną częścią wychowania – jej nadrzędnym celem jest prowadzenie dziecka ku dorosłości przez naukę dokonywania właściwych, niezakłócających rozwoju wyborów.

Zbigniew B. Gaś proponuje definicję ujmującą profilaktykę jako proces, który wspiera zdrowie przez umożliwienie ludziom uzyskania pomocy potrzebnej im do konfrontacji ze złożonymi stresującymi warunkami życia oraz przez umożliwienie jednostkom osiągania subiektywnie satysfakcjonującego, społecznie akceptowanego, bogatego życia (Kamińska-Buško, Szymańska, Gaś, Pohorecka 1997).

Okresem rozwojowym, w którym oddziaływania profilaktyczne mają szczególne znaczenie, jest adolescencja. Jest to czas podatny na zakłócenia rozwoju i podejmowanie zachowań ryzykownych. Powołując się na A. E. Kazdina (1996, za: Szymańska 2000, s. 11), możemy zacytować, iż zachowania ryzykowne to „działania zwiększające prawdopodobieństwo pojawienia się niekorzystnych psychologicznych, społecznych i zdrowotnych konsekwencji”.

Do najczęściej występujących należą: palenie tytoniu, używanie alkoholu i innych środków psychoaktywnych, wczesna inicjacja seksualna, zachowania agresywne i przestępcze, porzucenie nauki, ucieczki z domu, stosowanie diet przez nastolatków. Biorąc za podstawę wyniki badań, można stwierdzić, iż niektóre cechy jednostki i jej środowiska sprzyjają powstawaniu zachowań ryzykownych, inne natomiast je hamują. Pierwsze noszą nazwę czynników ryzyka, drugie czynników chroniących. Najważniejsze czynniki chroniące (Hawkins 1992, Dolto 1995, Kay 1996, CBOS 1994, 1996; McGraw 1995) to: silna więź emocjonalna z rodzicami, zainteresowanie nauką szkolną, regularne praktyki religijne, poszanowanie prawa, norm, wartości i autorytetów społecznych, przynależność do pozytywnej grupy (za: Szymańska 2000). Do czynników ryzyka (Hawkins i inni 1997, Kay 1996; Pawelski 1997; Staniaszek 1993; Pufal-Struzik, Matyjas 1996) zaliczyć można: wysoki poziom konfliktów w rodzinie, brak bliskości pomiędzy rodzicami i dziećmi, rozwód, separację lub powtórne małżeństwo rodziców, brak wyraźnego i konsekwentnego systemu wychowawczego, niekonsekwentną dyscyplinę, częste stosowanie kar cielesnych i inne.

Przedstawione powyżej dane (za: Szymańska 2000) upoważniają do powtórzenia stwierdzenia, iż jednym z najważniejszych czynników chroniących i swoistym antidotum przeciwko wszelkiej patologii zachowania jest silna i ciepła więź z rodzicami. Z kolei zaburzenia w jej obszarze stanowią główny czynnik ryzyka dla wszystkich zachowań ryzykownych, przyczyniając się także do powstawania podstawowych zaburzeń klinicznych.

Wobec powyższego, powtarzając za Szymańską (Kamińska-Buško, Szymańska, Gaś, Pohorecka, 1997), należy orzec, iż podejmowanie z rodzicami działań terapeutycznych i edukacyjnych służących wzmocnieniu lub odbudowie więzi

w rodzinie to najbardziej skuteczna droga do likwidowania i zapobiegania ryzykownym zachowaniom dzieci. Charakterystyczna jest tu zależność, że im mniejsze dziecko, tym większe prawdopodobieństwo uzyskania tą drogą pożądanych zmian w jego zachowaniu.

Możliwości szkoły w zakresie wzmocnienia więzi w rodzinie

Odpowiedź na pytanie o to, dlaczego właśnie szkoła ma wziąć na siebie zadanie wzmocnienia lub odbudowy więzi w rodzinie, można przedstawić następująco. Po pierwsze, odpowiadając krótko – możemy powołać się na dokument MEN (1999) „O wychowaniu w szkole”, w którym czytamy, że powinnością nauczycieli jest wspieranie rodziców w dziedzinie wychowania.

Po drugie, odpowiadając bardziej szczegółowo, warto przytoczyć cytaty (Nowosad, Jerulank, 2002, s. 48):

Optymalne funkcjonowanie współczesnej szkoły wymaga zespolenia jej aktywności z wysiłkami rodziców na rzecz wychowania dzieci i pozyskania rodziny jako sojusznika w rozwiązywaniu najważniejszych problemów opiekuńczo-wychowawczych. Szkoła i rodzice nie mogą należycie realizować swych funkcji bez współdziałania, systematycznej i zorganizowanej współpracy dla dobra dziecka, a często również wspólnie z nim.

Istota relacji pomiędzy tymi dwoma podmiotami powinna opierać się na zasadzie partnerstwa oraz pełnym współuczestnictwie w procesie edukacji, a także rozwoju dziecka. Z praktyki szkolnej wynika jednak, że obszar współpracy z rodzicami pozostawia nadal wiele do życzenia, a przyczyny leżą po obu stronach. Szkoły powinny otworzyć się na rodziców. Rzeczywistość szkolna pokazuje nam, że nawiązanie współpracy nauczyciela z rodzicami często odbywa się w chwili pojawienia się problemów szkolnych dzieci. Nietrudno domyślić się, że jest to moment bardzo trudny w tworzeniu wzajemnych relacji. Tymczasem możemy wyprzedzić go, inicjując wcześniej kooperację opartą na zasadach partnerstwa, szacunku i dialogu. Tak pojmowana współpraca przyczyniająca się jednocześnie do wzmocnienia więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi może przybierać różnorodne formy: spotkania integracyjne, wywiadówki partnerskie, wycieczki, lekcje otwarte, imprezy szkolne, np. festyny, kiermasze świąteczne.

Formy, które wydają się mieć szczególne znaczenie, to te noszące w sobie cechy pedagogizacji rodziców, która, powołując się na ujęcie Kawuli (za: Pomykało, 1993, s. 581), oznacza „działalność zmierzającą do stałego wzbogacania posiadanej przez rodziców potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy naukowej wiedzy o wychowaniu dzieci i młodzieży”. Pedagogizacja rodziców mając na celu „udzielanie im pomocy w działalności wychowawczej” poprzez dostarczanie bądź uzupełnienie ich wiedzy na temat wychowania dzieci, powinna przyczyniać się do stałego podnoszenia stopnia refleksyjności rodziców w ich codziennej pracy wychowawczej.

Aby pedagogizacja mogła wypełniać tak postawione jej zadania, powinna nie tylko być działalnością związaną z procesem przekazywania wiedzy, ale i z twórczym kształtowaniem umiejętności pedagogicznych skutkujących pogłębionymi relacjami między rodzicami a dziećmi. Bardzo ciekawym rozwiązaniem – godnym polecenia i rozpowszechnienia do pracy w szkole są – warsztaty umiejętności wychowawczych dla rodziców. Mają one przede wszystkim charakter profilaktyczny, ponieważ uczą tego, jak unikać popełnienia poważniejszych błędów w trudnej sztuce wychowania dzieci. Patrząc z innej perspektywy, udział w warsztatach rodziców, którzy już borykają się z trudnościami wychowawczymi, może stanowić dla nich swego rodzaju terapię (Kamińska-Buško i in. 1997).

Istnieje wiele instytucji czy ośrodków wspierających rodziców w procesie wychowania, które mogą specjalizować się w prowadzeniu takich warsztatów. Uczynienie jednak środowiska szkolnego miejscem dla tego rodzaju działań wydaje się mieć szczególne uzasadnienie. Efektem dobrze prowadzonych warsztatów jest wzmocnienie więzi w obrębie rodziny, a tym samym zrealizowany zostaje nadrzędny cel prowadzonej przez szkołę psychoprofilaktyki. Dodatkowo między rodzicami i nauczycielami zachodzi proces doskonalenia współpracy w myśl idei, iż cel, jakim jest dobro i niezakłócony rozwój dziecka, przyświeca nie tylko wysiłkom podejmowanym przez rodziców, ale i nauczycieli.

Wartościową propozycją w tej materii jest Szkoła dla Rodziców i Wychowawców – program zajęć warsztatowych w zakresie umiejętności wychowawczych autorstwa Joanny Sakowskiej i Zofii Śpiewak. Program opiera się na koncepcji książki *Wychowania bez porażek* T. Gordona i stanowi adaptację amerykańskiego warsztatu A. Faber i E. Mazlish, opisanego w książce *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby do nas mówiły*. Koncentrując się na głównych czynnikach ryzyka i czynnikach chroniących, związanych z sytuacją rodzinną, program w dużej mierze odwołuje się do podkreślanej przez wielu badaczy i praktyków szczególnej roli, jaką w satysfakcjonującym rodzicielstwie odgrywają umiejętności komunikowania się i rozumienia dzieci. Treści tego programu zachęcają do nowego spojrzenia na swoje rodzicielstwo i relacje z dzieckiem, a jego ideą jest wspieranie rodziców i wychowawców w radzeniu sobie w codziennych kontaktach z dziećmi i młodzieżą. Służyć ma temu prowadzenie ich w kierunku zdobycia praktycznych umiejętności budowania i pogłębiania prawidłowych relacji z dziećmi – nauka dialogu i kształtowania więzi opartych na wzajemnym szacunku.

Potrzebna jest tu jednak świadomość, że „uczyć nie oznacza jeszcze nauczyć”. Wychowywanie to proces. Szkoła pokazuje i inspiruje, w jakim kierunku i w jaki sposób proces ten realizować, a efekty zależą od zaangażowania i wytrwałości samych rodziców i wychowawców (Sakowska 1999).

Szkoła dla Rodziców i Wychowawców przewiduje około 40 godzin zajęć. Jest to cykl cotygodniowych 10-12 spotkań trwających około 3-4 godziny. Zajęcia mają charakter warsztatów psychologicznych, składają się z krótkich wprowadzeń tematycznych i omówień. Ich istotą są scenki i ćwiczenia. Poszczególne spotkania poruszają następującą tematykę: świadomość własnych celów wychowania, poznanie i rozumienie świata uczuć własnych oraz dziecka, naukę umiejętności rozma-

wiania o uczuciach, umiejętność stawiania jasnych granic i wymagań, zachęcanie dziecka do współpracy, wspólne rozwiązywanie konfliktów, poszukiwanie lepszych niż kara sposobów uczenia dziecka samodyscypliny, wspieranie samodzielności dzieci, uwalnianie ich od grania ról oraz wzmacnianie ich poczucia własnej wartości poprzez pochwałę opisową. Adresatami programu są rodzice, nauczyciele, wychowawcy, pracownicy socjalni, katecheci, duszpasterze, siostry zakonne, kuratorzy sądowi, policjanci, a także każdy, komu zależy na dobrym porozumiewaniu się z innymi ludźmi (źródło: www.cmppp.edu.pl). Bardzo cennym elementem wpływającym na pełniejsze przyswajanie treści jest, oprócz wymiany doświadczeń i refleksji między uczestnikami, możliwość praktycznego wypróbowywania nowych umiejętności poprzez „zadania domowe”.

Ze Szkołą dla Rodziców i Wychowawców łączą mnie osobiste doświadczenia. W roku szkolnym 2000/2001 wspólnie z wychowawczynią klasy drugiej jednej ze szkół podstawowych w Chrzanowie prowadziłam cykl spotkań opracowanych na podstawie wspomnianych wyżej pozycji J. Sakowskiej oraz E. Mazlish i A. Faber. Impulsem do ich zainicjowania stały się obserwacje problemów wychowawczych w środowisku klasowym, trudności dydaktyczne niektórych uczniów, a także brak efektywnej współpracy z rodzicami, których przyczyna (jak intuicyjnie podejrzewała wychowawczyni) tkwiła w niewystarczającej znajomości potrzeb i możliwości dzieci przez ich rodziców. W okresie od lutego do kwietnia 2001 r. odbyło się 8 spotkań, w których uczestniczyło 14 matek. Czas trwania jednego wynosił około 3 godziny lekcyjne.

Wraz z upływem kolejnych spotkań rodzice uświadamiali sobie potrzebę i przydatność informacji uzyskiwanych na zajęciach oraz umiejętności zdobytych podczas „odrabiania zadań domowych”. Po zakończeniu zajęć przeprowadzona została ankieta ewaluacyjna zawierająca sześć pytań otwartych. Wynikało z niej, iż wszystkim uczestniczkom bardzo odpowiadała forma i metody prowadzonych zajęć. Deklarowały one, iż w sercu i pamięci zachowują: „bardzo miłą atmosferę spotkań”, „szczerą wypowiedź uczestników”, „wzajemny szacunek dla siebie”, „wsparcie, zrozumienie i wrażliwość na problemy drugiej osoby”. Biorąc pod uwagę treści tego artykułu, istotne znaczenie miało drugie pytanie ankiety, które brzmiało: „Czy i w jaki sposób poruszana na zajęciach tematyka wpłynęła na Pani relacje z dzieckiem (dziećmi)?” Uzasadnione wydaje się w tym miejscu zacytowanie niektórych z wypowiedzi uczestniczek, stanowiących odpowiedź na powyższe pytanie:

- „Tak, staram się być bardziej wyrozumiała, patrzę na problemy dziecka, starając się postawić w jego sytuacji”.
- „Tak, staram się uważniej słuchać i rozumieć, o czym mówią dzieci. Jestem bardziej wyrozumiała”.
- „Nauczyłam się słuchać ze zrozumieniem, uważnie patrząc na dziecko, staram się przy określaniu uczuć stosować komunikaty 'mam wrażenie', 'wygląda na to', 'wydaje mi się',
- „Zaczęłam dostrzegać w dziecku więcej pozytywnych cech; jestem bardziej wyrozumiała i cierpliwa”.
- „Postrzegam dziecko w sytuacjach dla niego trudnych bardziej wyrozumiale. Mogłam dzięki tym zajęciom porównać swoje dziecko z innym dzieckiem. Było mi lżej, że nie tylko ja miewam trudne dni i chwile”.

wiania o uczuciach, umiejętność stawiania jasnych granic i wymagań, zachęcanie dziecka do współpracy, wspólne rozwiązywanie konfliktów, poszukiwanie lepszych niż kara sposobów uczenia dziecka samodyscypliny, wspieranie samodzielności dzieci, uwalnianie ich od grania ról oraz wzmacnianie ich poczucia własnej wartości poprzez pochwałę opisową. Adresatami programu są rodzice, nauczyciele, wychowawcy, pracownicy socjalni, katecheci, duszpasterze, siostry zakonne, kuratorzy sądowi, policjanci, a także każdy, komu zależy na dobrym porozumiewaniu się z innymi ludźmi (źródło: www.cmppp.edu.pl). Bardzo cennym elementem wpływającym na pełniejsze przyswajanie treści jest, oprócz wymiany doświadczeń i refleksji między uczestnikami, możliwość praktycznego wypróbowywania nowych umiejętności poprzez „zadania domowe”.

Ze Szkołą dla Rodziców i Wychowawców łączą mnie osobiste doświadczenia. W roku szkolnym 2000/2001 wspólnie z wychowawczynią klasy drugiej jednej ze szkół podstawowych w Chrzanowie prowadziłam cykl spotkań opracowanych na podstawie wspomnianych wyżej pozycji J. Sakowskiej oraz E. Mazlish i A. Faber. Impulsem do ich zainicjowania stały się obserwacje problemów wychowawczych w środowisku klasowym, trudności dydaktyczne niektórych uczniów, a także brak efektywnej współpracy z rodzicami, których przyczyna (jak intuicyjnie podejrzewała wychowawczyni) tkwiła w niewystarczającej znajomości potrzeb i możliwości dzieci przez ich rodziców. W okresie od lutego do kwietnia 2001 r. odbyło się 8 spotkań, w których uczestniczyło 14 matek. Czas trwania jednego wynosił około 3 godziny lekcyjne.

Wraz z upływem kolejnych spotkań rodzice uświadamiali sobie potrzebę i przydatność informacji uzyskiwanych na zajęciach oraz umiejętności zdobytych podczas „odrabiania zadań domowych”. Po zakończeniu zajęć przeprowadzona została ankieta ewaluacyjna zawierająca sześć pytań otwartych. Wynikało z niej, iż wszystkim uczestniczkom bardzo odpowiadała forma i metody prowadzonych zajęć. Deklarowały one, iż w sercu i pamięci zachowają: „bardzo miłą atmosferę spotkań”, „szczerą wypowiedź uczestników”, „wzajemny szacunek dla siebie”, „wsparcie, zrozumienie i wrażliwość na problemy drugiej osoby”. Biorąc pod uwagę treści tego artykułu, istotne znaczenie miało drugie pytanie ankiety, które brzmiało: „Czy i w jaki sposób poruszana na zajęciach tematyka wpłynęła na Pani relacje z dzieckiem (dziećmi)?” Uzasadnione wydaje się w tym miejscu zacytowanie niektórych z wypowiedzi uczestniczek, stanowiących odpowiedź na powyższe pytanie:

- „Tak, staram się być bardziej wyrozumiała, patrzę na problemy dziecka, starając się postawić w jego sytuacji”.
- „Tak, staram się uważniej słuchać i rozumieć, o czym mówią dzieci. Jestem bardziej wyrozumiała”.
- „Nauczyłam się słuchać ze zrozumieniem, uważnie patrząc na dziecko, staram się przy określaniu uczuć stosować komunikaty 'mam wrażenie', 'wygląda na to', 'wydaje mi się',
- „Zaczęłam dostrzegać w dziecku więcej pozytywnych cech; jestem bardziej wyrozumiała i cierpliwa”.
- „Postrzegam dziecko w sytuacjach dla niego trudnych bardziej wyrozumiale. Mogłam dzięki tym zajęciom porównać swoje dziecko z innym dzieckiem. Było mi lżej, że nie tylko ja miewam trudne dni i chwile”.

- „Do tej pory miałam dobry kontakt z córką, ale czasem dochodziło do sprzeczek, ponieważ z małą powagą traktowałam jej pomoc w domu, ale uczestnictwo w zajęciach pomogło mi uświadomić, jak powinno to wyglądać i teraz jest bardzo dobrze”.

- „Dzieci stały się bardziej otwarte, mówią o swoich problemach, nie boją się krytyki”.

Wnioski wypływające z ankiet oraz własne przemyślenia pojawiające się w trakcie prowadzenia warsztatów mogą stanowić ilustrację i potwierdzenie wypowiedzi Joanny Sakowskiej (1999), która zauważa, iż Szkoła dla Rodziców i Wychowawców nie tylko uczy nowych metod czy technik, a raczej służy:

- 1) uświadomieniu rodzicom i wychowawcom, że skuteczność wychowywania w znacznym stopniu zależy od osoby wychowującego, co przekłada się na wskazówkę, że aby zmienić dziecko, często należy zacząć od zmiany samego siebie,
- 2) ukazaniu prawdy, że warunkiem skutecznego wychowania jest opieranie go na jasnym, czytelnym systemie wartości (który samemu się posiada i realizuje),
- 3) pogłębieniu samoświadomości i refleksji na temat skuteczności określonych metod wychowawczych.

Jak już wcześniej zostało powiedziane, najnowsze programy profilaktyczne nie ograniczają się tylko do pracy z dziećmi i młodzieżą, lecz zakładają starania o włączenie w swoje działania rodziców, aby móc oddziaływać na całe środowisko rodzinne. Teoretycy i praktycy zajmujący się profilaktyką stoją na stanowisku, iż jest ona skuteczna, gdy podejmowane w ramach niej działania mają charakter oddziaływań stałych, systematycznych, długofalowych i perspektywicznych. Programem odpowiadającym na założenia i wymagania nowoczesnej profilaktyki wydaje się być program Fundacji Lions-Quest Sztuka Dojrzewania. Jest on przeznaczony dla uczniów w wieku 10-14 lat. Cechuje go wszechstronność oddziaływań, przede wszystkim zaś nastawiony jest na prewencję oraz pozytywny rozwój młodych ludzi, poprzez rozwijanie podstawowych umiejętności życiowych – kształtowanie charakteru, poczucia odpowiedzialności i właściwych postaw obywatelskich w bezpiecznym, przyjaznym i spójnym środowisku.

To, co wyróżnia go od pozostałych dostępnych w Polsce programów profilaktycznych, wynika z tego, iż służy jednoczeniu rodziców, nauczycieli i członków społeczności we wspólnym celu, jakim jest pomaganie nastolatkom w wyrastaniu na zdrowych, zdolnych i produktywnych ludzi. Spośród pięciu głównych celów programu, dwa z nich mają zasadnicze znaczenie dla niniejszego opracowania. Pierwszy mówi o zaangażowaniu uczniów, rodzin, szkoły i członków społeczności w tworzenie środowiska sprzyjającego nauce. Drugi traktuje o umacnianiu więzi młodych ludzi z ich rówieśnikami, szkołami i najbliższym otoczeniem.

Jakie formy może przybierać w tym programie zaangażowanie rodziców. Otóż – rodziny są zachęcane do aktywnego uczestnictwa poprzez odrabianie z dziećmi wspólnych zadań domowych, brania udziału w spotkaniach z rodzicami oraz bezpośredniego włączania się w imprezy szkolne, zajęcia i warsztaty związane z programem – mają możliwość działania w zespołach zadaniowych oraz „szkolnym zespole tworzenia dobrego nastroju”.

Materiały programowe zawierają również podręcznik dla rodziców pt. *Czas niespodzianek* oraz wskazówki dla prowadzącego spotkanie z rodzicami pt. *Wspieranie nastolatków* (źródło: Keister, Apacki, Berger Kaye, Barr, Lions-Quest – *Sztuka dojrzenia. Przewodnik po programie*, przekład i opracowanie A. Zembrzuska-Hroboni 2004). W chwili obecnej program ten jest na terenie Polski w fazie pilotażu. Idealem byłoby, gdyby został oficjalnie uznany i przeznaczony do realizacji na terenie szkół.

Podsumowanie

Rodzina, będąc pierwszą szkołą życia, jest najbardziej naturalnym miejscem realizowania profilaktyki. Tymczasem w dzisiejszych czasach, obfitujących w przemiany gospodarcze i społeczne, część rodzin może przeżywać kryzys i w konsekwencji mieć trudności z wypełnianiem nawet najbardziej podstawowych funkcji wychowawczych. W takiej sytuacji rodzinie potrzebne jest wsparcie. Źródłem tego wsparcia może i powinna być szkoła. Założenie to nabiera szczególnej mocy w obliczu istniejącej zależności rodziny i szkoły w kontekście wzajemnych oddziaływań wychowawczych służących dobru dziecka.

Podsumowując, należy podkreślić, iż patrząc przez pryzmat systemowego ujęcia rodziny, dobry program profilaktyczny realizowany na terenie szkoły jest inwestycją nie tylko w jej wychowanków, ale przyczynia się do zmiany jakości życia rodziny jako całości.

Bibliografia

- Campbell R. (1999), *Sztuka zrozumienia, czyli jak naprawdę kochać swoje dziecko*, Warszawa.
- Faber A. Mazlish E. (1996), *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały; jak słuchać, żeby do nas mówiły*, Poznań.
- Gaś Z. (1994), *Rodzina a uzależnienia*, Lublin.
- Gordon T. (1991), *Wychowanie bez porażek. Rozwiązywanie konfliktów między rodzicami i dziećmi*, Warszawa.
- Kamińska-Busko B. (red.) (1997), *Zapobieganie uzależnieniom uczniów*, CMPPP MEN, Warszawa.
- Keister S. C., Apacki C., Berger Kaye C., Barr L., Lions-Quest (2004), *Sztuka dojrzenia. Przewodnik po programie*, przekład i opracowanie A. Zembrzuska-Hroboni, wyd. pilotażowe.
- Nowosad I., Jerulanek H. (2002), *Nauczyciele i rodzice. Inicjowanie procesu współpracy i doskonalenie warsztatu*, cz. 2, Zielona Góra.
- Pecyna M. B. (1998), *Rodzinne uwarunkowania zachowania dziecka – w świetle psychologii klinicznej*, Warszawa.
- Pomykało W. (1993), *Encyklopedia pedagogiczna*, Warszawa.
- Sakowska J. (1999), *Szkoła dla rodziców i wychowawców*, CMPP MEN, Warszawa.

- Simm M., Węgrzyn-Jonek E. (2002), *Budowanie szkolnego programu profilaktyki*, Kraków.
- Szymańska J. (2000), *Programy profilaktyczne. Podstawy profesjonalnej profilaktyki*, CMPP MEN, Warszawa.